Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 5 | Katowice, środa 8-go stycznia 1930. | Rok 29

Wybory do sejmików powiatowych na Pomorzu.

Toruń. W niedzielę 5 stycznia odbywały się na terenie Województwa Pomorskiego wybory do seimików powiatowych. Wybory odbyły się w 16-tu powiatach. Według dotych zasowych prowizorycznych danych z 15-tu powiatów listy polskie uzyskały 440 mandatów. Niemcy zaś 35. Wśród mandatów polskich listy prorządowe uzyskały 120. bezpartyjni 55. stronnictwo narodowe 76. N. P. R. prawica 134. P. S. L. Piast 42. Ch. D. 2. Wyzwolenie 1. P. P. S. 8. Ziednoczenie stanu średniego 2. Dotychczas brak jest wyniku wyborów w powiecie Kartuzy.

Wybuch w elektrowni.

Zakopane. W nocy z dnia 5 na 6 bm. około godz. 3-ej nad ranem zostało Zakopane zaalarmowane silną detonacją, a nastepnie łuną, rozszerzającą się nad elektrownią. Pogotowie straży pożarnej, przybyło w 2 minuty po alarmie, zastało w ogniu zbiornik z ropą, służącą do popedzania motoru. Energiczna akcja doprowadziła na szczęście do szybkiego stłumienia ognia i uratowania 2-ch zbiorników oraz hali maszynowej. Pożar spowodowany został prawdopodobnie nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem.

Polsko-amerykański układ arbitrażowy.

Warszawa. Dnia 4 stycznia br. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu arbitrażowego miedzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczenymi Ameryki, podpisanych w Waszyngtonie w dniu 16 sierpnia 1926 r.

Życzenia noworoczne na dworze włoskim.

Rzym. Król. królowa i książe następca tronu przyjęli na uroczystej audiencji kolejno delegacje senatu, Izby i wielkiej rady faszystowskiej, które złożyły powinszowania z okazji Nowego Roku oraz z okazji ślubu księcia następcy tronu. Król odpowiadał każdej delegacji, podkreślając dążenie domu królewskiego do współpracy nad wielkością i trwałością autorytetu narodu włoskiego. (PAT.)

Spisek przeciwko delegacji włoskiej.

Genewa. Nocy ubiegłej policją genewska dokonała szeregu rewizji w środowisku antyfaszystowskiej emigracji włoskiej.

Rewizje te pozostają w związku z wykryciem przed paru dniami w Paryżu spisku, skierowanego przeciwko włoskiej delegacji na zbliżającą się sesje Rady Ligi Narodów.

Prasa tutejsza podaje obfite wyjątki z prasy włoskiej, która domaga się zastosowania energicznych środków policyjnych przeciwko emigracji antyfaszystowskiej na terenie Szwajcarji. Rewizje nie dały tu żadnego rezultatu, gdyż w ich wyniku nie dokonano żadnych aresztowań. (PAT.)

O warunki pracy w kopalniach.

Genewa. W poniedziałek w gmachu Międzynarodowego Biura Pracy otwarta została przygotowawcza konferencja techniczna, mająca na celu rozpatrzenie warunków pracy w kopalniach węgla.

O warunki pracy w górnictwie.

Genewa. Rozpoczęła tu prace międzynarodowa konferencja do spraw warunków pracy w górnictwie. Konferencja zwołana została przez Międzynarodowe Biuro Pracy wskutek decyzji ostatniej sesji Rady Administracyjnej w październiku ub. r.

Ostatnia sesja Rady Międzynarodowego Biura Pracy rozpatrzyła rezolucję ostatniego Zgromadzenia, zalecającą przeprowadzenie studjów w celu zawarcia międzynarodowego układu dla regulowania spraw płacy, godzin pracy, i regulowania warunków pracy w górnictwie węglowem.

W konferencji biorą udział Niemcy, Austria, Belgja, Hiszpanja, Francja, Anglja, Holandja, Polska i Czechosłowacja. Polska rerezentowana jest w grupie rządowej przez pp. Sokala i Doleżala, w grupie pracodawców przez p. Faltera, w grupie robotniczej przez posła Stańczyka. (Pat.)

Dziesięciolecie sądownictwa polskiego w Wielkopolsce.

Poznań. W poniedziałek sądownictwo wielkopolskie święciło 10-lecie objęcia wymiaru sprawiedliwości na ziemiach zachodnich przez władze polskie. Uroczystość związaną z tą rocznicą uświetnił swą obecnością kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości p. Dutkiewicz. Uroczystość zagaił prezes Zakrzewski, witając zebranych w szczególności kierownika Ministerstwa Sprawiedliwości, poczem podniósł znaczenie święta, oraz oddał hołd pamięci zmarłych organizatorów sądownictwa, nastepnie zaś odczytał pismo kierownika Ministerstwa Sprawiedliwości, podnoszące zasługi organizatorów sądownictwa ziem zachodnich i wyrażające im uznanie i podziękowanie.

Z kolei wiceprezes Sądu Apelacyjnego Zajączkowski wygłosił referat o historji organizacji sądownictwa polskiego w Wielkopolsce, a prokurator Sądu Okręgowego dr. Josse mówił o historji organizacji prokuratorji, poczem przemawiali prezes Izby Adwokackiej dr. Piechocki i prezes Związku Urzędników Sądowych Szybowicz.

Następnie odczytano tekst depesz hołdowniczych wysłanych do P. Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego i pierwszego ministra b. dzielnicy pruskiej Władysława Seydy.

Po odczytaniu depesz nadesłanych na uroczystość chór męski wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia" oraz hymn narodowy. Okrzykiem niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent zamknął prezes Zakrzewski posiedzenie. (Pat.)

Trudności w Hadze.

Haga. Komisja dla spraw odszkodowań wschodnich po przedyskutowaniu kwestji układu z Austrją, wysłuchała delegatów bułgarskich, którzy szczegółowo przedstawili sytuację finansową swego kraju.

Przedstawiciele 6-ciu mocarstw zapraszających postanowili włączyć do protokółu w sprawie zastosowania planu Younga wstęp, zaznaczający, że 6 państw zainteresownych w czasie dyskusji w Genewie w dniu 16 lipca 1928 roku wyraziło nietylko życzenie pełnego i definitywnego uregulowania zagadnienia odszkodowań, lecz stanowczą wolę doprowadzenia do faktycznego załatwienia tej sprawy.

Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat terminu niemieckich spłat miesięcznych. (Pat.)

Haga. Sprawa reparacyj wschodnich przedstawia się dość zawile.

Austrja twierdzi, że nie może płacić, Bułgarja ze swej strony utrzymuje, że może płacić, lecz tylko nieznaczne sumy, Węgry pragną otrzymać od Rumunji dla optantów miljardowe odszkodowania. Mała Ententa jako grupa wierzycielska tych trzech wymienionych krajów znajduje się więc w posiadaniu długów, których wartość w obecnej chwili jest dość teoretyczna.

Trudność polega na tem, że dług Małej Ententy jest zagwarantowany klauzulą traktatu wersalskiego, czyniąc Niemcy odpowiedzialnymi za swoich dawnych sprzymierzeńców z czasów wojennych, zaś plan Younga w razie jego ratyfikowania znosi te gwarancje, ponieważ jest w nim powiedziane, że wysokość długów niemieckich zostaje raz na zawsze ustalona i że nie można będzie żądać od Niemiec nic ponad tę wysokość.

Dotychczas nie wyjaśniona jeszcze sprawa odszkodowań wschodnich sprawia wiele kłopotu francuskim mężom stanu. Powszechnie twierdzą, że w układach ujawnionych z tego powodu między małemi państwami, wielką rolę odgrywa Rzym, gdzie zostały utkane nici, prowadzące do niektórych stolic. Stosunek Włoch do Węgier i Bułgarji nabrał cech doniosłego wypadku na terenie politycznym.

Cała sprawa sprowadza się więc praktycznie do tego, czy Włosi skłonni są do wywarcia nacisku na Węgrów. Zdaniem tutejszych kół politycznych jest to jedyna możliwość wyjścia.

Trudności drugiej konferencji haskiej

W piątek rozpoczęły się w Hadze przygotowawcze prace drugiej międzynarodowej konferencji, której początek naznaczono na 6 stycznia, celem doprowadzenia do końca planu spłaty odszkodowań wojennych według projektu Younga.

Gdy w sierpniu roku ubiegłego toczyły się długie, chwilami bardzo gorące narady nad planem reparacyjnym i gdy wreszcie podpisano protokół, panowała powszechna opinja, że zatwierdzenie planu przez zainteresowane rządy będzie tylko sprawą formalną i nastąpi w ciągu kilku najbliższych tygodni. Tymczasem wbrew temu oczekiwaniu nietylko ratyfikacja nie nastąpiła, lecz przeciwnie wysunięto z rozmaitych stron tak poważne zastrzeżenia, że dzisiaj losy drugiej konferencji, która miała mieć więcej formalne znaczenie, stanęły pod znakiem zapytania.

Przedewszystkiem budzą się wątpliwości co do tego, że z powodu tych zastrzeżeń obrady przeciągną się zbyt długo. A tymczasem niema na nie zbyt wiele czasu.

Dnia 18 stycznia musi bowiem konferencja haska zakończyć swe obrady, gdyż już 21 stycznia rozpocznie w Londynie obrady konferencja rozbrojeniowa, którą wśród wielkich uroczystości otworzyć ma król angielski. Odroczyć jej niepodobna ze względu na udział Ameryki, oraz na zbliżające się niebawem genewskie posiedzenie Ligi Narodów.

Tak tedy konferencja haska, nieskończywszy pracy przed 18 stycznia, musiałaby być odroczoną na szereg tygodni, coby jej nic dobrego nie wróżyło i do czego nie chcą dopuścić państwa zwołujące. Pomiedzy niemi a państwami małej koalicji i Grecją na tle właśnie formalnej strony prac konferencji przyszło do dwu charakterystycznych konfliktów, t. j. co do terminu i co do sposobu ratyfikacji prac konferencji, wywołanych specjalnymi interesami tych państw, wiążącymi się z planem Younga.

Idzie tu o t. zw. reparacje wschodnie, które w obecnem stadjum przedstawiają się następująco: w czasach, gdy zobowiązania Niemiec obliczono na 118 miljardów marek złotych, skreślono zobowiązania wojenne innych państw na 14 miljardów, które przy planie Younga obniżono do 9 miljardów, z tem jednak, że Niemcy zwolniono od obowiązku, dawniej na nich ciążącego, ręczenia za tę sumę. Obejmuje ona nietylko zobowiązania państw pokonanych, ale także i t. zw. pożyczki wolnościowe sprzymierzeńców koalicji, o ile nie zostały poprzednio uregulowane. Sum tych wszakże ani pokonani, ani oswobodzeni nie chcą płacić i stąd komplikacje.

Austrja w związku ze swemi pożyczkami, zaciągniętemi przez Ligę Narodów wolna jest od ciężarów reparacyjnych aż do r. 1968 odpada więc z realnych rachub. Węgry wolne są

do r. 1943, ale niemniej opierają się całą siłą planowi, wysuniętemu przez małą koalicję, by przyjęły po tym terminie spłatę odszkodowań swych optantów, wywłaszczonych w państwach małej koalicji, stojąc na stanowisku, że to są dwie odrębne sprawy. Najenergiczniej z państw małej koalicji występuje Czechosłowacja, broniąc się przeciw 37 ratom po 11 miljonów marek złotych, czyli 88 miljonów koron czeskich rocznie, nałożonych jej przez konferencję paryską, w celu umorzenia jej pożyczki oswobodzenia. Z sumy 1500 miljonów franków w złocie, jakie Francja wydała na ten cel, przypada bowiem wedle układu z 19 września 1919 r. aż połowa, t. j. 750 miljonów fr. w złocie na Czechy, a reszta dopiero na Włochy, Rumunję i Jugosławję. Rozdziału tego dokonano wedle wielkości terytorjum, jakie poszczególnym tym państwom przydzielono z dawnych Austro-Węgier. Ponieważ jednak przy obecnej regulacji długów wojennych zniżono Czechom, jak wykazuje rozliczenie ich rat, zobowiązania te o ⅓, przeto skreślono zarazem udział ich w możliwych reparacjach z Węgier i Bułgarji. Ten projekt uważa rząd czeski za niekorzystny dla siebie, ale chcąc uderzyć we Francję i Włochy, wobec których ma zobowiązania bije przy pomocy Rumunji w sprawę optantów węgierskich, licząc, że tą drogą zahamuje prace konferencji i zmusi wielkie mocarstwa, którym na pośpiechu zależy, albo do ustępstw, albo do presji na Węgry. Do taktyki tej przyłączyła się i Rumunja.

Z dwu kwestyj spornych w stosunku do wielkich mocarstw przegrała już mała koalicja jedną: sprawę terminu konferencji. Domagała się ona odroczenia konferencji tak długo, jak długo rzecz z Węgrami nie zostanie załatwiona. Wbrew temu konferencja się rozpoczyna, bez względu na niezałatwienie sporu z Węgrami. Państwa zapraszające stoją na stanowisku, że najwłaściwiej byłoby sprawy reparacyj wschodnich nie poruszać w Hadze, jako jeszcze niedojrzałych, czemu najmocniej sprzeciwia się mała koalicja i Grecja, twierdząc, że wówczas nie ratyfikuje planu Younga.

I tu wypływa drugi punkt sporu. Mocarstwa zapraszające twierdzą, że do ważności tego planu wystarcza tylko ich ratyfikacja, zaproszone zaś uważają, że niezbędna jest ratyfikacja wszystkich państw interesowanych w reparacjach. Istotę rzeczy łatwo odgadnąć: wielkie mocarstwa, którym zależy na tem, by plan Younga, jak najprędzej wprowadzić w życie, liczą się z tem, że sprawa reparacyj wschodnich może się jeszcze długo pociągnąć, a w każdym razie, że nie da się zakończyć w Hadze w ciągu tych dwu tygodni, i nie chcą z tej racji realizacji planu Younga odwlekać. Jeżeli tedy zwycięży ich punkt widzenia, a stosunek sił jest taki, że jest to rzeczą bardzo możliwą, to taktyka małej koalicji w sprawie reparacyj wschodnich poniosłaby bardzo ciężką klęskę.

Ale sprawa tak zwanych reparacyj wschodnich nie jest jedyną przeszkodą w szybkiem i pomyślnem załatwieniu sprawy. Wiele jeszcze stoczonych zostanie walk słownych pomiędzy wielkiemi mocarstwami, a to z jednej strony z powodu tego, że Francja coraz natarczywiej domaga się gwarancji ze strony Niemiec, zanim opuści Nadrenję, z drugiej zaś dlatego, że w Niemczech wzrasta ruch przeciwko płaceniu odszkodowań wogóle.

Nowy rok zaczyna się zatem w polityce międzynarodowej pod niezbyt pomyślną wróżbą.

Przegląd polityczny

Zbrojenia morskie Niemiec.

Były francuski prezes Rady Ministrów Herriot zamieszcza w „Neue Freie Presse“ artykuł w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedstawiwszy w ogólnych zarysach stanowisko Francji w tej sprawie, Herriot zaznacza, że nawet najbardziej pokojowo usposobione koła francuskie zaniepokojone są odbudową floty niemieckiej, na którą zanosi się w niedługim czasie.

Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy mogą wybudować 6 krążowników bez ograniczenia ilości armat. Podczas, gdy dla Francji konferencja waszyngtońska ustaliła kaliber 8 cali, czyli 20,3 cm., nowe niemieckie pancerniki będą miały armaty kalibru 280 mm. Ze swemi 8-miu motorami Diesela będą one miały po 50.000 koni parowych; w ten sposób dotychczasowe krążowniki francuskie będą przestarzałe, a nawet krążowniki angielskie i amerykańskie będą zagrożone. 6 krążowników tego typu nie będzie miało za zadanie odbywanie tylko wycieczek na Bałtyku.

Delegaci na konferencję londyńską niechaj sobie uprzytomnią, że Rosja sowiecka będzie mogła zamówić sobie w Niemczech bez żadnych przeszkód podobne okręty wojenne.

Cele polityki niemieckiej na wschodzie.

Że ks. Ulitzka, lub jakiś inny prywatny człowiek lub nacjonalistyczny dziennik wypowiada żądanie rewizji granic polsko-niemieckich, do tego mogliśmy się już przyzwyczaić. Jednakowoż głoszenie tych haseł ze strony czynników rządowych było dotychczas wyjątkiem i wychodziło z ust skrajnie nacjonalistycznych. Zdaje się jednak, że sfery rządowe zaczynają wychodzić z rezerwy i przyłączają się otwarcie do tej akcji.

Oto w „Börsen Kurier“ ukazał się artykuł pruskiego ministra Hoepker-Aschoffa, głoszący niedwuznacznie dążenia rewizjonistyczne Niemiec.

Zdaniem ministra głównym zadaniem polityki niemieckiej na wschodzie jest dążenie do rewizji granic polsko-niemieckich. Zadanie to wprawdzie jeszcze nie dojrzało do rozwiązania nie znaczy to jednak, aby pretensje Niemiec miały utracić swą prawną podstawę. Najważniejszym środkiem do tego jest obecnie wzmacnianie i ochrona żywiołu niemieckiego na pograniczu polsko-niemieckiem zapomocą kolonizacji, rozbudowy dróg kolejowych, akcji kulturalno-oświatowej, oraz ochrony mniejszości niemieckiej zagranicą.

Pan minister dodaje wprawdzie skromnie, że rozbrojonych Niemiec nikt nie posądzi o zamiary imperjalistyczne. Ale jak nazwać te dążenia, które wypowiada, o tem przemilcza.

Wynurzenia pruskiego ministra powinny wreszcie zwrócić uwagę czynników polskich na celową i konsekwentną akcję niemiecką i skłonić je do racjonalnej obrony żywiołu polskiego w Niemczech.

Rozłam w bojówce nacjonalistycznej Austrji.

Przesilenie w obozie Heimwehry trwa w dalszym ciągu. Powszechną uwagę zwraca fakt, że liczni przemysłowcy występują z Heimwehry. Silne wrażenie wywarło też wystąpienie z Heimwehry radcy dworu Pichla, który był przywódcą sekcji wiedeńskiej. Jak słychać powodem tego wystąpienia były polityczne różnice zapatrywań. Pichl domagał się silnego podkreślenia tendencji antysemickiej, czemu sprzeciwiali się inni przywódcy wiedeńscy.

Zmierzch dyktatury w Hiszpanji.

Na posiedzeniu rady koronnej Hiszpanji omawiana była sprawa zakończenia dyktatury i ewentualnego ustąpienia Primo de Rivery. Na posiedzeniu tem Primo de Rivera wygłosił dłuższą mowę, w której zapowiedział, iż w pierwszem półroczu r. 1930 odbędą się wybory gminne i samorządowe, przyczem na wsiach jedną czwartą mandatów otrzymują właściciele ziemi i nieruchomości, w miastach zaś przedstawiciele przemysłu i handlu.

Po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego w końcu lipca rząd przedłoży królowi projekty zmian ustrojowych w Hiszpanji.

Ruch niepodległościowy w Indjach.

Jak donosiliśmy, wszechindyjski kongres w Lahore zakończył swe prace przyjęciem szeregu rezolucyj, domagających się niezawisłości Indyj.

Rezolucje te zwracają przedewszystkiem uwagę, iż pierwszym krokiem ku niezawisłości jest przejęcie wszelkich funkcyj, związanych z prowadzeniem gospodarki finansowej kraju. Z chwilą, gdy funkcje te spełniają obce urzędy, nie może być mowy o niezawisłości Indyj. Kongres proponuje również utworzenie specjalnego trybunału, któryby rozpatrywał wnioski i przeprowadzał kontrolę prac w kierunku zdobycia niezawisłości.

Bezpośrednio po zakończeniu kongresu nastąpił rozłam między żywiołami radykalnymi, a elementami umiarkowanymi. Mianowicie na posiedzeniu komisji, powołanej przez kongres, celem dalszego prowadzenia prac, miał nastąpić wybór podkomisji specjalnej, przyczem doszło do ożywionej dyskusji. W wyniku tej dyskusji wycofało się od udziału w pracy 30 delegatów, którzy odbyli następnie posiedzenie, postanawiając utworzenie nowej partji demokratycznej, oraz zwołanie kongresu tej partji w miesiącu lutym do Kalkuty.

Zniesienie eksterytorjalności w Chinach.

Według doniesień z Szanghaju chiński minister spraw zagranicznych dr. Wang komunikuje oficjalnie, iż od 1-go stycznia rząd nankiński znosi eksterytorjalność cudzoziemców na terenie Chin. Komunikat wyraża jednak jednocześnie nadzieję, iż w sprawie tej rządowi chińskiemu uda się dojść do porozumienia z rządami zainteresowanych mocarstw.

Branka litewska.

17) —o— (Ciąg dalszy).

— A ja, obejrzawszy się po świecie i szlachecką ujrzawszy siedzibę, wprosiłem się na wieczerzę, za którą Bóg zapłać gospodarzom, i tyle! — dokończył królewicz Kazimierz, kłaniając się czapką państwu Hordkom.

— Zapłacił!... skoro widzę w chacie mojej miłościwego pana mego! — rzekł dziad, ujmując wraz z synem królewicza za nogi, a gdy ten żywo schylił mu się wzajem do ramienia, stuletni Hordka mimowiedzy podniósł oczy w niebo, a ręce nad głowę panięcia, przyszłego króla, który pokornie schylił ją po starca błogosławieństwo.

— O!... chwałaż Bogu, kiedy nic się złego nie stało... A no z wieczerzą toś sobie Wasza Miłość dobrze poradził! Ot co jest królewską głowę nie dla kształtu mieć!... — rzekł po przyjacielsku, już ochłonąwszy ze strachu, pan z Mielsztyna, kręcąc własną głową figlarnie. Królewicz spojrzał nań żywo:

— Nie wie syty, jak głodnemu jest! — rozśmiał się raźnie. — Wy głodni! Ej, ty miły Włodku, szczery przyjacielu mój, który troskasz się tak serdecznie o moją dolę, spytaj ty pani matki twojej, bo ja nie śmiem, czyby nie miała jeszcze dla mych towarzyszy choć trochę tych specjałów, którem ja z ręki jej jadł?

— Miłościwe paniątko, złociste, diamentowe moje— zawołała pani Zofja, obejmując królewicza za nogi — a toż jest śpichrz, lamus, skład, sernik, śpiżarnia i dwie komory pełne z łaski przodka twego, który za krew dla ojczyzny wylaną ten kawał ziemi temu ot ojcu naszemu dał; a cóżbym ja za gospodyni była, żebym królewicza mego z towarzyszami nie potrafiła ugościć!

— A no, to wracajmy do komnaty a stołu, towarzysze mili — zawołał królewicz i dodał ciszej, jakby w tajemnicy — bo powiem wam, że nie licząc sarny i warchlaka młodziutkiego, jest tam taki miód i takie są ciastka orzechowe, że byłbym pewno dotąd przy nich siedział, gdybyście mi nie przeszkodzili.

— O... idźmyż prędko! — krzyknięto chórem, i uszczęśliwiona pani Zofja powiódła gości do izby, sadzając ich teraz wcale inaczej: czeladź, będąca już zresztą po wieczerzy, wespół z królewiczem odbytej, nie siadała do stołu, bo i miejscaby dla niej nie było. Obsiedli stół myśliwi królewscy, a królewicza chciała osadzić gospodyni na miejscu dziada, ale królewicz powiadał:

— Z przeproszeniem twojem, gospodyni nasza, nie tak będzie! — dziada posadził na zwykłem jego miejscu, sam siadł po jego prawicy, a Włodkowi po lewicy jego naprzeciw siebie usiąść kazał i rzekł do dziada i gospodarzów, patrzących ze zdumieniem na takie rozporządzenia:

— Waszmość państwo raczcie, jeźli łaska, nakarmić i nasycić zgłodniałych i spragnionych, a nie zważać wcale na nas sytych, którzy mamy z sobą do pomówienia o rzeczach ważnych.

Zastosowano się tedy skwapliwie do jego woli, stuk drewnianych i glinianych naczyń, brzęk nożów i gwar biesiadny wnet napełnił komnatę, a tymczasem królewicz Kazimierz u boku dziada, nie zważając niby, iż ten jeden słyszeć go musi, rzekł z cicha do siedzącego naprzeciw Włodka:

— Włodku miły, mam ciebie prosić o przysługę wielką, a ułożyłem tak sobie odrazu, jakem tylko usłyszał troskę poczciwą twoję o moją dolę...

— Z przeproszeniem Waszej Miłości, mylicie się, królewiczu mój — odparł Włodek, ocucony już zupełnie z chwilowego zagapienia — nie macie wy mie albowiem o nic prosić, ale jeżeli zechcecie uszczęśliwić mię rozkazem jakim, który w mocy mej byłoby wykonać, toż na resztę życia uczynicie mię wdzięcznym za tę łaskę wiernym sługą waszym, chociem i tak nim jest.

— Zgoda i tak — rzekł królewicz. — Otóż, miły Włodku, wiedz ty, o czem nikt nie wie, oprócz jednego Jaśka z Mielsztyna, a to, że ja sam o te litewskie gody wcale nie jestem taki spokojny, jak to umyślnie po sobie pokazuję; bo jak król ojciec każe, tak ma być, a ja syn dla przykładu ludziom tem większe posłuszeństwo winienem. Nie to mię wszakże niepokoi, aby owa Litwinka już zaraz oczy wydrapać mi miała, ho, ho!... a idźno tam zobacz na wozie, co musi stać przed waszą bramą, niedźwiedzia; bestja potwór, a sam jeden z tym obuszkiem tylko dałem mu dzisiaj radę; nie tak ja lękliwy. Ale widzisz, o tej Litwince niektórzy ludzie potajemnie przed panem ojcem okruteczne mi dziwy w ucho gadają; a to, że czarownica, charakternica jest i przeto, jak zwykle taka, ma troje oczu, dwoje, jak każdy, a trzecie między tamtemi, ale z tyłu głowy i już wszystko tem okiem, nawet w wielkiej odległości wypatrzy... A to znowu, że zaklęta jest i przeto, byleś ją z okna spuścił, jużci co wieczór, wronie skrzydła ze skrzynki wydobywszy, przypina je sobie do ramion i fiu!... tyleś ją widział!...

— E... miłościwy królewiczu, toż chyba jakieś brednie ludzie waszej miłości gadają!... ofuknął niespodzianie dziad, nie mogąc dłużej wytrwać, pomimo, że niby nie do niego mówiono.

— Ot! — na to królewicz — nie mnie to nowina, dziadu: wiem ci ja dobrze, że są na świecie ludzie, radzi zawsze na przekór czynić najlepszym króla zmysłom;; a już gdyby im się udało między królem a królewiczem niezgodę posiać, ot toby im dopiero było na rękę!... a może i na kabzę, z poza granic napychana... Ano nie głupim!... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 8 stycznia

Św. Seweryna, opata † 482
Św. Apolinarego, biskupa.
Trzeci dzień oktawy św. Trzech Króli.

SŁOW.: MŚCISŁAW.

Jutro czwartek, 9-go stycznia: Św. Marcjany, panny i męczenniczki.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.41,	o godz. 16.00
Księżyca:	„ 11.24,	„ „ —.—

Pierwsza kwadra księżyca „ 2.10
Długość dnia wynosi 8 godz. 19 min.

Zmiany powietrza: niestałe, szorstkie. Jutro: łagodniej chociaż wietrzno.

— **Rynek pracy w Polsce.** Liczba bezrobotnych w Polsce wynosi obecnie 160 tysięcy osób. Ten wzrost bezrobocia powoduje konieczność zwiększenia wypłat z funduszu bezrobocia.

— **Zakup złota przez Bank Polski.** W najbliższych dniach dokonany zostanie z polecenia Banku Polskiego zakup złota za sumę kilku miljonów złotych. Decyzja ta pozostaje w związku z wynikiem operacyjnym trzeciej dekady grudnia, która pozwoliła na poczynienie tego zakupu.

— **Kiedy będą wcieleni poborowi rocznika 1908.** Poborowi rocznika 1908, którzy stawali do poboru w maju roku 1929, mieli być wcieleni do szeregów częściowo w październiku, zaś częściowo w marcu 1930 roku. Tymczasem dotychczas wcielono tylko drobny odsetek uznanych za zdolnych do służby wojskowej i to tylko do niektórych formacyj. Wszyscy zaliczeni do piechoty dotychczas nie zostali wcieleni i będą powołani do czynnej służby, dopiero w marcu. Naogół wcieleni będą tylko zdrowi bez wszelkich zastrzeżeń, zaś ci, którzy otrzymali kategorję „A“ z paragrafami, określającemi choroby serca, płuc i t. d., zupełnie nie będą powołani.

— **Dowody osobiste.** Z Warszawy donoszą: Urzędy gminne, upoważnione do wydawania dowodów osobistych, dotychczas jeszcze w wielu przypadkach nie zorganizowały wydawania tych dokumentów. W miastach magistraty urządziły już u siebie referaty paszportowe i niema ani jednego miasta, gdzieby dowodów osobistych nie wystawiono, przytem odbywa się to dość sprężyście i skrupulatnie. Natomiast gorzej się sprawa przedstawia w gminach wiejskich. Wprawdzie mieszkańcy wsi rzadko zaopatrują się w dowody osobiste, jednak ci, którzy wyjeżdżają na roboty, do innych gmin, poza tem udają się do miast, zwracają się do swoich urzędów gminnych z prośbą o dowody osobiste. Okazuje się, że nie wszystkie gminy wiejskie są odpowiednio pouczone przez władzę administracji ogólnej i nie wiedzą, jak się do rzeczy zabrać. W tej sprawie ma być wydane zarządzenie ministerstwo spraw wewnętrznych.

— **Mundury urzędników.** Przed kilku laty istniał projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników administracyjnych. Projekt ten nie uzyskał aprobaty władz ówczesnych. Z jednej strony wskazywano na to, że mundury dla urzędników w służbie administracyjnej są pożądane, gdyż w ten sposób podnosi się autorytet urzędników, poza tem obywatele wiedzą, że mają z urzęddnikiem do czynienia. Z drugiej strony jednak zachodziła kwestja, kto i z jakich funduszów mundury sprawi. Jest rzeczą zrozumiałą, że urzędnicy z ich skromnemi uposażeniami nie mają możności poza ubraniem kupować sobie mundury. Przeto całą tą sprawą przestano się zajmować. Teraz sprawę tę znów podniesiono. W kołach urzędniczych wysuwany jest projekt zwrócenia się do władz w sprawie zarządzenia o mundurach. Urzędnicy wskazują na to, że mogliby spłacać miesięcznie za mundur, który w pracy niewątpliwie mniejby się niszczył od ubrania cywilnego.

— **Przywilej Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.** W tych dniach ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, uznając Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu za zakład naukowy w zrozumieniu artykułu 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Oznacza to, że abiturjenci Wyższej Szkoły Handlowej, zajmujący stanowiska służbowe w urzędach, korzystają z praw, przysługujących absolwentom uniwersytetów.

— **Togi w sądach apelacyjnych.** Od dnia 1 stycznia obowiązują na mocy rozporządzenia Ministra togi dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach apelacyjnych. Sędziowie i prokuratorzy otrzymają swe togi z Ministerstwa. Natomiast adwokaci mają obowiązek sami zaopatrzyć się w togi i berety. Noszenie tog przez adwokatów następuje na skutek uchwały Rady Adwokackiej. Co się tyczy aplikantów, to występujący w sądach apelacyjnych aplikanci nie są obowiazani do noszenia tog. Beret adwokacki ubierany jest przez adwokata na mocy regulaminie tylko przy końcowem przemówieniu. Beret jest symbolem niezależności. Z dniem 1 kwietnia 1930 roku berety i togi będą wprowadzone również w Sądach Okręgowych.

Województwo Śląskie.

* **Jubileusze kapłańskie w roku 1930 w diecezji śląskiej (katowickiej).** W roku bieżącym szereg księży diecezji śląskiej obchodzić będzie jubileusze, mianowicie:

Złoty jubileusz kapłaństwa:

Ks. Ludwig Vogt, kanonik honorowy, radca duchowny, dziekan i proboszcz w Ćwiklicach (pow. Pszczyna) dnia 11 lipca.

40-letni jubileusz kapłaństwa:

Ks. Franciszek Miczek, wicedziekan, radca duchowny i proboszcz w Warszowicach (powiat Pszczyna) dnia 23 czerwca.

35-letni jubileusz kapłaństwa:

Ks. Robert Adamek, proboszcz w Boronowie (pow. Lubliniec) i ks. Karol Feike, proboszcz w Lubszy (pow. Lubliniec) dnia 25 czerwca.

30-letni jubileusz kapłaństwa:

Ks. Teofil Kocurek, proboszcz w Dębieńsku (pow. Rybnik); ks. Wojciech Kokot, skarbnik Wikarjatu Generalnego w Katowicach; ks. Franciszek Lackowski, proboszcz w Gorzycach (pow. Rybnik); ks. Paweł Lex, dziekan i proboszcz w Halembie (pow. Katowice); ks. Józef Matloch, wikary w Lipinach (pow. Świętochłowice); ks. Franciszek Pogrzeba, wicedziekan i proboszcz w Przyszowicach (powiat Rybnik), dnia 23-go czerwca.

25-letni jubileusz kapłaństwa:

Ks. Feliks Borzucki, proboszcz w Brzeziu (powiat Rybnik); ks. Jan Bujara, kuratus i komorant w Józefowcu (pow. Katowice); ks. Hugon Cedzich, proboszcz w Chropaczowie (pow. Świętochłowice); ks. Józef Czernik, proboszcz w Jastrzębiu Górnem (powiat Rybnik); ks. Paweł Dudek, radca duchowny i proboszcz w Janowie (pow. Katowice); ks. Walenty Maroszek, proboszcz w Goczałkowicach (pow. Pszczyna); ks. Henryk Musioł, proboszcz w Połomi (pow. Rybnik); ks. Jan Niedziela, proboszcz w Bziu (pow. Pszczyna); ks. Jan Ruta, wicedziekan i proboszcz w Radlinie (pow. Rybnik); ks. Wilhelm Scholz, proboszcz parafji św. Antoniego w Siemianowicach (powiat Katowice); ks. Konstanty Twórz, proboszcż w Tarnowicach Starych (pow. Tarnowskie Góry) dnia 23 czerwca. — Ks. Piotr Bujara, katecheta w Królewskiej Hucie (23-go września); ks. Roch Margosz, administrator w Olszynie, pow. Lubliniec (19 listopada); ks. Stanisław Nowak, proboszcz w Mazańcowicach (pow. Bielsko) dnia 26 lipca.

Jubileusze miejscowe

obchodzą w bieżącym roku 1930:

35-letni: ks. Jan Budny, wicedziekan i proboszcz w Międzyrzeczu, pow. Bielsko; ks. Edward Linzer, dziekan honorowy i proboszcz w Puncowie, powiat Cieszyn.

30-letni: ks. Józef Kubis, kanonik, dziekan i proboszcz w Katowicach - Załężu (8 listopada). Ks. Jan Mocko, radca duchowny i proboszcz w Skoczowie, pow. Cieszyn.

25-letni: ks. Teodor Winkler, proboszcz w Dziechowicach (powiat Pszczyna) 27-go grudnia; ks. Paweł Winkler, dziekan honorowy i proboszcz w Chełmie (pow. Pszczyna) 6-go lipca.

* **Cziczerin w Katowicach.** Komisarz dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. p. Cziczerin przejeżdżał w sobotę o godz. 20.22 przez Katowice w powrocie do Rosji z kuracji, odbywanej zagranicą. Na dworcu katowickim zatrzymał się wóz salonowy p. Cziczerina celem doczepienia go do pociągu warszawskiego, odchodzącego o godzinie 0.52.

* **Budowa wielkiej fabryki amoniaku.** Związek koksowni zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy wielkiej fabryki amoniaku syntetycznego, kosztem kilkunastu miljonów złotych. Sześć koksowni, należących do Związku, wytworzą rocznie około 50 miljonów m^3 gazu koksowego, z czego połowę zużywa się do obu pieców koksowniczych, przeto druga połowa może być zużyta do wydobycia jednego z głównych składników amoniaku syntetycznego, mianowicie wodoru, podczas gdy drugi składnik to jest azot mógłby być wydobywany znanym sposobem z powietrza. Po wybudowaniu wspomnianej fabryki zajmie Polska bardzo poczesne miejsce na polu produkcji nawozów sztucznych w Europie.

* **Nowy wizytator szkół górniczych.** Inż. Szczepan Wieluński, dotychczasowy profesor szkoły górniczej i nacz. wydz. górniczego w Szkole Górniczej w Dąbrowie, został przydzielony do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Oświecenia Publicznego w charakterze wizytatora górniczych szkół dokształcających na Górnym Śląsku i objął w dniu 2 stycznia rb. urzędowanie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ostrzeżenie). Niejaki Gefalle, który był dawniej agentem włoskiego towarzystwa ubezpieczeń „Asek. General. Trieste“, uprawia obecnie oszukańczy proceder w mieście Katowicach. Posiada on różne druki oraz pieczątki, które służą mu przy zawieraniu różnych kontraktów ubezpieczeniowych w wyżej wymienionem towarzystwie. Być może, iż Gefalle będzie próbował szczęścia także w innych gminach.

— (Sześćdziesięciolecie zakładu św. Elżbiety). Zakład św. Elżbiety w Katowicach obchodził w dniu 1 stycznia 1930 roku 60 rocznicę swego istnienia. W roku minionym leczono w tej lecznicy tysiąc 710 chorych.

— (Włamanie do składu futer). W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się nieznani sprawcy przy pomocy podkopu z piwnicy ze strony podwórza do składu futer Milnera w Katowicach, przy ul. Mielęckiego 6. Sprawcy przewiercili otwór w suficie piwnicy, poczem w warsztatach firmy wyszukali sobie najcenniejsze futerka, a ze składu zabrali 4 karakułowe płaszcze damskie. Włamywaczy nikt nie zauważył. Po zrabowaniu futer wartości 25.000 zł. sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Bogucice w Katowickiem. (Nagroda). Jak już donieśliśmy, w nocy na środę 3 stycznia podłożono pod tutejszy pomnik powstańców pewną ilość lignozytu. Wybuch zniszczył pomnik doszczętnie. W związku z tem donosimy, że główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła 2 tysiące złotych nagrody za wykrycie sprawców tego niesłychanego czynu niszczycielskiego. Wszelkie wiadomości należy kierować do urzędu śledczego w gmachu policji w Katowicach pokój 86, ulica Zielona. — Zarząd grupy miejscowej Związku powstańców w Bogucicach wyznaczył 500 złotych nagrody za wykrycia sprawców zniszczenia pomnika.

Mysłowice. (Uchwały magistratu). W tych dniach odbyło się posiedzenie członków mysłowickiego magistratu. Celem uregulowania czasu pracy w kancelarjach miejskich ustalono, że godziny urzędowania w magistracie oraz pracowniach magistrackich w czasie od 1 stycznia do 31 marca rozpoczynają się o godz. 8.30 rano, koniec urzędowania o godz. 15.30 po południu. Biura, do których publiczność ma przystęp, są otwarte dla interesentów od godz. 8.30 do 13.30. W sprawie założenia nowego ogrodu przy skrzyżowaniu ulicy Mikołowskiej z Krakowską uchwalono, że transformator, znajdujący się na tem miejscu, zostanie przeniesiony na teren przy cmentarzu katolickim. — Następnie uchwalono urządzić gwiazdkę dla 54 osieroconych dzieci. — Magistrat mysłowicki zwraca uwagę, że rejestracja żonatych bezrobotnych, oraz inwalidów wojennych i inwalidów z czasów powstań, którzy reflektują na węgiel, odbywać się będzie od 8 do 11 stycznia w ratuszu, pokój 7 podczas godzin służbowych. Legitymację bezrobocia wzgl. papiery inwalidzkie należy zabrać ze sobą. Jeśli członek rodziny otrzymuje z kopalni węgiel deputatowy, to inwalid wzgl. bezrobotny nie będzie uwzględniony. Nieżonaci bezrobotni otrzymają węgiel, jeśli złożą dowód, że prowadzą własne gospodarstwo mieszkaniowe wzgl. jeśli są żywicielami rodziny.

Szopienice w Katowickiem. (Napad rabunkowy). W tych dniach wieczorem dwaj nieznani mężczyźni napadli na kupca Abrama Lewartowskiego z Modrzejowa, którzy pod groźbą rewolweru zaprowadzili go za parkan jednego z domów, gdzie wyjęli mu z kieszeni 2.300 zł. gotówką, poczem zbiegli. Zarządzona natychmiast obława nie dała dotychczas wyników.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Bank w sienniku). Franciszka Pawlak zamieszkała w Małej Dąbrówce, przechowywała w sienniku tysiąc 580 złotych. Pieniądze te zostały skradzione przez nieznanego złodzieja.

Siemianowice w Katow. (Zamknięcie pływalni). Urząd gminny podaje do wiadomości, że tutejsza pływalnia będzie zamknięta w czasie od 12 stycznia do 2 lutego z przyczyn natury gospodarczej.

Kochłowice w Katowickiem. (Ruch ludności). W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zapisano w roku ubiegłym: 326 urodzin, 176 zgonów i 122 związki małżeńskie. W 1928 roku: 339 urodzin, 163 zgony, 103 związki małżeńskie.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Stypendja dla akademików). Miejskie ciała ustawodawcze postanowiły przeznaczyć na stypendja dla akademików, pochodzących z Król. Huty, na rok 1930 kwotę 5 tysięcy złotych. Stypendja otrzymają tylko studenci najbiedniejsi, którzy wykażą dodatnie postępy w studjach. Podanie musi być złożone najpóźniej w dniu 20 stycznia. W zgłoszeniu należy podać: datę i miejsce urodzenia, wydział wyższego zakładu naukowego, zawód oraz stosunki majątkowe i zarobkowe rodziców, nadto dołączyć należy opinję władz akademickich oraz ostatnie świadectwa egzaminów.

— (Gwiazdka abstynentów). W niedzielę 29 grudnia 1929 r. odbyła się w salce Z. Z. P. uroczystość gwiazdkowa Koła Abstynentów w Król. Hucie. Kolędę odprawił W. ks. Czajkowski z Równej na Wołyniu, który przez kilka dni bawił w Król. Hucie. W przemówieniu okolicznościowem wskazał on na ciężki los prześladowanej ludności katolickiej, szczególnie księży katolickich w sowieckiej Rosji. Po odśpiewaniu kilku kolend, wygłoszeniu deklamacyj, loterji i obdarowaniu deklamatorów, zakończono uroczystość gwiazdkową.

— (Zabawa młodzieży). Stowarzyszenie młodzieży „Promień“ w Król. Hucie urządziło w poprzednią niedzielę wieczorek teatralny w sali Domu Polskiego. Odegrano dwie sztuki teatralne: „Wigilja Bożego Narodzenia“ i dramat w 4 aktach p. t.: „Perła ukryta“. Towarzystwo śpiewu im. św. Cecylji przy parafji św. Jadwigi odśpiewało kilka pieśni. Po odegraniu sztuk teatralnych rozpoczęła się zabawa taneczna. Przedstawienie teatralne zaszczycili swą obecnością opiekunowie młodzieży: W. ks. Knosała i ks. Kałuża. Podczas przerw oraz zabawy koncertowała orkiestra kopalń skarbowych.

— (Spis poborowych rocznika 1909). Magistrat król.-hucki podaje do wiadomości publicznej, że spis poborowych rocznika 1909 wyłożony będzie do wglądu w ratuszu, pokój 119 do 15 stycznia. Poborowi, którzy do wpisu nie zostali wciągnięci wcale lub niewłaściwie, winni żądać poprawek, przyczem należy złożyć właściwe dokumenta.

— (Trzydziesto-lecie hotelu). Znany wszystkim mieszkańcom Król. Huty Hotel hr. Reden obchodził w Nowy Rok 30 rocznicę swego istnienia. Hotel postawił i urządził kupiec Fr. Opawski. Budynek sam kosztował pół miljona marek, kanalizacja oraz brukowanie ulicy przed hotelem 25 tysięcy marek.

— (Wydalenia z pracy). Zarząd wytwórni zwrotnic w Król. Hucie wydalił z pracy 40 robotników wskutek braku zamówień. Po otrzymaniu nowych zamówień zredukowani robotnicy zostaną znowu przyjęci do pracy w wyżej wymienionej fabryce.

— (Rynek pracy). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w komunalnym urzędzie pośrednictwa pracy w komunalnym urzędzie pośrednictwa w Król. Hucie wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 roku 1 tysiąc 309, w tem 65 mężczyzn i 244 kobiety. W ostatnim tygodniu minionego roku zwolniono wskutek braku pracy 57 osób. Zapomogi wypłacono 347 bezrobotnym.

— (Rejestracja bezrobot- Komunalny urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie, ulica Głowackiego 5, przeprowadzi rejestrację czyli spis bezrobotnych, którzy zasiłków nie pobierają. Do rejestracji zgłosić się winni wszyscy zdolni i poszukujący pracy bezrobotni do soboty 11 stycznia, bez względu na to, czy posiadają karty legitymacyjne. — Bezrobotni pobierający zasiłki, którzy oddali swe karty w sobotę 4 stycznia, winni odebrać je podczas kontroli w piątek 10 stycznia, przyczem należy przedłożyć dowód osobisty. — Magistrat przypomina, że każdy bezrobotny bez wyjątku winien zgłaszać się conajmniej raz w miesiącu w Urzędzie i żądać zapośredniczenia do pracy, w przeciwnym razie zostanie wykreślony z ewidencji i pozbawiony prawa korzystania z zasiłków itp. Bezrobotni pobierający zasiłki winni zgłaszać się do kontroli w każdy poniedziałek i piątek na targowisku przy ul. Katowickiej.

— (Zuchwały czyn złodzieja). Gdy Jadwiga Hanel z Król. Huty przechodziła obok domu 6 przy ulicy Kopernika, została okradziona. Nieznany mężczyzna wyrwał jej torebkę ręczną, zawierającą drobne rzeczy i 20 groszy i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 4 stycznia: za 100 złotych 47.07 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 4 stycznia: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.15 zł, za 100 koron czeskich 26.27 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu 30. XII. 29 do 3. I. 30 r. spędzono na targi: buhaji 300, wołów 101, krów 1500, jałówek 180, cieląt 230, nierogacizny 1513, ogółem 3824 zwierząt. Cen nie notowano. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

W roku ubiegłym (1929) spęd bydła i trzody chlewnej na Centralnej Targowicy w Mysłowicach wynosił: 70.923 sztuk bydła rogatego, 5.841 cieląt, 105.752 świń i 123 konie.

Katowickie ceny ziemiopłodów

w dniu 4 stycznia 1930.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Pszenica 41—42. Żyto 26—27. Owies 23 do 24. Jęczmień 30—31. Makuch lniany 46—47. Makuch słonecznikowy 37—38. Osucie pszeniczne 18 do 19. Osucie rżane 17—18. Słoma rżana prasowana 7.00—7.50. Słoma owsiana 7.50—8.00. Siano koniczynowe (luźne) 14—15. Siano łąkowe 11 do 12. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 4 stycznia 1930.

Żyto 25.25—26.00, mąka żytnia 39,50, pszenica 33.50—37.50, mąka pszeniczna 56.50—60.50, jęczmień na krupy 23.75—24.75, jęczmień browarowy 26.75—29.75, owies 18.75—19.75, osucie żytnie 15.75 do 16.75, osucie pszeniczne 18—19.00, groch polny 35—39.00 groch Wiktorja 39—46.00. Położenie targowe spokojne.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Kradzież samochodu). Szofer Józef Feuer, zamieszkały w Wielkich Hajdukach, przywłaszczył sobie samochód osobowy na szkodę kupca Stanisława Priebe'go w Król. Hucie. Auto zwrócono poszkodowanemu.

Lipiny w Świętochłow. (Śmierć na hałdzie). Na hałdzie obok kopalni „Matyldy“ znaleziono nogę mężczyzny, która znajdowała się w nogawicy koloru zielonego. Reszta części zwłok była zupełnie zwęglona. Obok zwęglonych zwłok leżała próżna butelka od wódki. Stwierdzono, że nieznany mężczyzna w stanie pijanym nocował na hałdzie. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia nazwiska zmarłego, uprasza się kierować do urzędu policyjnego w Lipinach.

Z Pszczyńskiego.

Wesoła w Pszczyńskiem. (Skazany za zabójstwo szwagra). Obejście górnika Norasa w Wesołej było pod koniec sierpnia ubiegłego roku widownią krwawego czynu. Edward Gębała, zięć górnika Norasa, często wyprawiał awantury i bił swą żonę, szczególnie od czasu, gdy został zredukowany. Po ślubie mieszkał razem z żoną, a po wydaleniu z pracy zamieszkał u swych rodziców. Tu często przychodziło do kłótni. Gdy wrócił do domu pijany, bił swoją żonę. Gębałowa udała się wreszcie do swoich rodziców, ponieważ dłużej przy mężu wytrzymać nie mogła. Było to w sierpniu 1929 roku. Pod koniec miesiąca, o godz. 2 w nocy, Edward Gębała udał się do swych teściów, gdzie przebywała jego żona. Był mocno pijany. Wyrwawszy sztachetę z połtu, bił z całej siły w okno Norasów. Mieszkańcy domu porwali się ze snu i zaczęli uciekać. Norasowa schroniła się w polu, drugi syn skrył się u sąsiada. O tym czasie wracał z pracy 22-letni Wiktor Noras, syn starego Norasa. Zdaleka słyszał już krzyk, później spostrzegł wybite okno, a gdy przestąpił próg domu, dostrzegł, że szwagier jego Edward Gębała dusi jego ojca. Poszedł więc do komory i zabrał karabin. Następnie wezwał Gębałę, aby się pohamował. Gdy widział, że szwagier zbliża się do niego ze sztachetą w ręku, strzelił dwukrotnie z karabinu, trafiając swego szwagra w lewą pierś. Gębała zmarł natychmiast. W tych dniach Wiktor Noras odpowiadał przed sądem w Katowicach. Przyznał się do zastrzelenia szwagra, lecz oświadczył, iż nie chciał go zamordować, nie mógł jednak patrzeć, jak Gębała maltretował jego rodziców i siostrę. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym zabójstwa bez zastanowienia i skazał go na 2 lata więzienia, a za nieprawne posiadanie broni na 3 miesiące więzienia.

Z Rybnickiego.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Los górnika). Gdy górnik Konstantyn Jarkulisz zjechał do szybu, aby udać się na miejsce pracy, spotkało go nieszczęście. Rębacz Jarkulisz został raniony deską, która oderwała się i spadła właśnie na to miejsce, gdzie znajdował się wymieniony górnik. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Popielów w Rybnickiem. (Wieczorek teatralny). Oberżysta P. Holona wybudował tu w roku ubiegłym obszerną salę, przez co przysłużył się bardzo mieszkańcom, zwłaszcza towarzystwu śpiewu, gdyż dawniej nie było w Popielowie ani w okolicy sali, w której możnaby urządzać przedstawienia teatralne. — Kółko śpiewacze „Słowiczek“ odegrało w drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie teatralne. Nowa, obszerna sala p. Holony była przepełniona rodakami i rodaczkami. Najpierw odegrano sztukę sceniczną p. t.: „Żywcem pogrzebana“, następnie humoreskę p. t.: „Wróżka cyganka“. Zaznaczyć należy, że członkowie towarzystwa śpiewu sami ułożyli tę humoreskę według historyjki, umieszczonej w „Katoliku“. Zespół amatorski grał bardzo dobrze, nic więc dziwnego, że publiczność nie szczędziła uznania dla amatorów, szczególnie za każdem spuszczeniem zasłony rozlegał się grzmot oklasków. Po skończeniu przedstawienia wszyscy uczestnicy wrócili zadowoleni do swych domów.

Uczestnik.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Pożar w cegielni). Przed kilku dniami około godziny 4 po południu wyjechała straż pożarna do Jaworznicy, gdzie palił się dom, w którym mieszkają robotnicy, zatrudnieni w cegielni. Dzięki szybkiej akcji lublinieckiej straży pożarnej ogień stłumiono zanim przybrał większe rozmiary.

— (Gwiazdka w więzieniu). Także więźniowie zakładu karnego w Lublińcu obchodzili uroczystość gwiazdkową. Oprócz W. ks. proboszcza Dwuceta przybyli do więzienia burmistrz Orlicki, dyrektor przędzalni i zastępcy Stowarzyszenia św. Wincentego. Chór klasztorny odśpiewał pieśń religijną. Okolicznościową przemowę wygłosił ks. proboszcz Dwucet. Mowa ks. proboszcza widocznie wzruszyła słuchaczy. Następnie odbyły się występy więźniów, które przyczyniły się do utrzymania wesołego nastroju. Dyrektor zakładu Auczok podziękował wszystkim którzy przyczynili się do urządzenia tej uroczystości.

Z całej Polski.

Będzin. (Odbudowa zamku). Pisma polskie donoszą, że będziński zamek, jeden z najstarszych zabytków dawnej kultury, zostanie odbudowany. W zamku będzińskim będzie urządzone muzeum regjonalne.

Częstochowa. (Wzrost bezrocia). Liczba bezrobotnych w Częstochowie i powiecie częstochowskim powiększyła się w ostatnim czasie znacznie i wynosi obecnie 12.000 osób. Znaczny wzrost bezrobocia tłumaczy się licznemi redukcjami w miejscowych zakładach pracy i zupełnem ustaniu robót budowlanych.

Łódź. (Poświęcenie kaplicy). Ks. Biskup W. Tymienicki dokonał poświęcenia wielkiej kaplicy, jaką wybudowały SS. Urszulanki w Ozorkowie, na Bugaju. Kaplica powstała z funduszów zgromadzenia, a dzięki staraniom matki jeneralnej, Ledóchowskiej. Zaspokaja zaś potrzeby mieszkającej daleko od kościoła tamtejszej ludności robotniczej.

Warszawa. (Pomnik Kościuszki). Na najbliższem posiedzeniu rady artystycznej rozważany będzie wniosek, dotyczący budowy pomnika Kościuszce w Warszawie. Pomnik ma być ufundowany ze składek narodowych, jak również przy udziale rządu i miasta. Projektuje się, by pomnik odsłonięto w setną rocznicę powstania listopadowego. Istnieje kilka projektów, gdzie pomnik ma stanąć. Jeden projekt wysuwa Plac Teatralny, drugi skwer przed pałacem rady ministrów. Na posiedzeniu rady artystycznej ustalone mają być warunki konkursu.

Gdynia. Rozbudowa portu). Budżet ministerstwa przemysłu i handlu przewidują na dalszą budowę portu gdyńskiego sumę 23 miljonów 600 tysięcy zł. Między innemi na budowle w mieście Gdyni 1 miljon 800 tysięcy zł, na port handlowy 12 miljonów 700 tysięcy zł, na wykupienie gruntu pod budowę portu półtora miljona zł.

Stanisławów. (Za gruszę zabił ojca siekierą). We wsi Pietygory na Wołyniu wydarzył się wypadek ojcobójstwa. Wieśniak Kiryło Nestoruk zjawił się w sadzie i zaczął rąbać starą gruszę. Na tle sprzeczki o prawo do tej gruszy, syn Aleksander chwycił siekierę i uderzył ojca z całej siły w głowę. Stary Nestoruk runął na ziemię i skonał. Ojcobójca sam zgłosił się na policji.

Z dalszych stron.

Augsburg. (Próby lokomotywy niedymiącej). Fabryka maszyn Augsburg-Nürnberg w Bawarji wykonała nowy typ lokomotywy o sile 1200 koni, która nie dymi wcale podczas jazdy. Próba, wykonana pomiędzy stacjami Esslingen i Augsburg dała doskonałe rezultaty. Do próby użyto 10 pustych wagonów. Lokomotywa zajechała cichutko na dworzec w Augsburgu, nie puszczając nigdzie w drodze tak charakterystycznego dla pociągów pióropusza dymu. Najbardziej godną uwagi częścią maszyny są ochładzacze na wzór ochładzaczy w autach. Nowa lokomotywa Diesla wyróżnia się swemi zaletami, z których najważniejszą jest natychmiastowa gotowość do drogi, niewielkie zużycie materjałów palnych niewydzielanie sadzy i dymu i t. d. W odniesieniu do lokomotywy elektrycznej, maszyna Diesla ma tę zaletę, że jest niezależna od stacyj energji elektrycznej.

Moskwa. (Muzeum czaszek ludzkich). Moskiewska akademja sowiecka zamierza założyć muzeum czaszek ludzkich a mianowicie zmarłych działaczy sowieckich ze wszystkich ras, jakie żyją na obszarach Rosji. Dotychczas zebrano 39 czaszek, w czem 13 głównych wodzów bolszewizmu.

Odpowiedzi redakcji.

Inwalida, Żory. Pan otrzyma miesięcznie 73,29 zł renty wojennej.

M. K. Radlin. Jezeli z poświadczenia lekarskiego wynika, że ojciec Pana leczył się przez cały czas po opuszczeniu szeregów wojskowych oraz podczas służby wojskowej na chorobę, nabytą na wojnie światowej i wskutek tej dolegliwości zmarł, to matka Pana mogłaby ubiegać się o rentę wdowią.

Katoliczka Czuchów. 1. Pan musi płacić podatek wojskowy. — 2. Ministerstwo Kolei w Warszawie zajęło się sprawą żądań byłych członków „Breslauer Eisenbahnsterbekasse“, jednakowoż odnośne pertraktacje czyli rokowania dotychczas nie zostały ukończone. Trzeba czekać na ostateczne załatwienie tej sprawy, co potrwa dłuższy czas.

Nr. 300 P. Robotnikom zatrudnionym w gorzelniach nie przysługuje wynagrodzenie w spirytusie.

Zjazd urzędników skarbowych.

Warszawa. W dniu 6 b. m. zakończył swe obrady dwudniowy walny zjazd delegatów kół prowincjonalnych Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Rzplitej Polskiej.

Po dyskusji, w której poruszono również i sprawę ustosunkowania się skarbowców do ostatniego kongresu pracowniczego, zjazd uchwalił udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie minister skarbu, Matuszewski, który poruszył sprawę poprawy urzędników państwowych.

W sprawie tej minister oświadczył: Dziś nietylko u nas, ale i na świecie całym w cieżkiem położeniu gospodarczem trudno jest skarbowi znaleść środki na to, aby przyjść stanowi urzędniczemu z zasadniczą od dawna potrzebną pomocą. Wszystkie rozumne i zgodne z istotnemi możliwościami propozycje w tym kierunku rząd gotów jest wziąć zawsze pod życzliwą rozwagę. Mogłem temu dać oficjalnie wyraz na komisji budżetowej, podkreślając moje przychylne ustosunkowanie się do znanych niewątpliwie Panom projektów B. B. W. R. Propozycje te bowiem nie groziły w niczem równowadze budżetowej Państwa.

Lecz prawdziwem nieszczęściem dla rzesz urzędniczych przedewszystkiem byłoby uczynienie z zagadnień płac urzędniczych nie sprawy natury gospodarczej i budżetowej, lecz objektu licytacji politycznej. Mnożą się oznaki, że takie niebezpieczeństwo istnieje. Ponieważ wydaje mi sie to może niesłusznem, że nastąpią próby rozpoczęcia takiej licytacji, czułem się w obowiązku, aby zarówno jako kierownik ministerstwa skarbu, jak i jako Panów kolega, powiedzieć otwarcie co myślę o tego rodzaju próbach.

Podniesienie płac urzędniczych drogą stworzenia fikcyjnych dochodów oszczędności w budżecie państwa, stworzyćby mogło tylko fikcyjną podwyżkę. Jako urzędnicy skarbowi wiedzą Panowie dobrze, że wpływy podatkowe i monopolowe zależą od możności płatniczych podatników, urzędnicy skarbowi rozumieją Panowie również lepiej niż ktokolwiek bądź inny, że skreślenie w kolumnie budżetowej pewnych cyfr — uie zawsze jest oszczędnością. Wiedzą Panowie, że lokale szkół i urzędów muszą być opalane w czasie zimy bez względu na to, czy przewidziano dość pieniędzy na opał, czy też nie. Podobnie nakarmiony i przyodziany musi być żołnierz. Podobnie pociąg, aby iść, musi dostać swój węgiel i swoje smary.

Czuję się w obowiązku ostrzec Panów przed niebezpieczeństwem, jakie groziłoby akcji stworzenia fikcyjnych dochodów, fikcyjnych oszczędności. Naprawa położenia urzędniczego, osiągnięta byłaby naprawą fikcyjną, wyniknąłby bowiem z tego deficyt budżetowy. A deficyt budżetowy miałby dla stanu urzędniczego to znaczenie, że odzyskanie równowagi budżetowej odbićby się musiało znowu kosztem urzędników.

O ile jest zrozumiałe, że kiedyś naprawa zwichniętej równowagi wymagałaby ofiar ze strony wyższej, to nie zrozumiałem jest, aby pierwotnie dla licytowania się w stosunku do urzędników naruszyć tę równowagę, by w rezultacie w nich wreszcie rykoszetem uderzyć, a ponieważ widać możliwość zaistnienia podobnej akcji, chciałbym Panom nietylko powiedzieć, że ją będę zwalczał i odpierał. Pragnąłem Panom jednocześnie wytłumaczyć, dlaczego będę tak postępował. Chciałbym zarazem, aby Panowie wyjaśnili sobie, że zwalczając fałszywe miraże, fikcyjne szczęście, będę działał napewno nietylko w interesie państwa, nietylko w interesie skarbu, ale przedewszytkiem i dla Panów w własnym dobrze zrozumiałym interesie.

Minister skarbu po wygłoszeniu przemówienia wysłuchał sprawozdań i wniosków komisji w sprawie poprawy bytu i wniosków komisji w sprawie poprawy bytu i warunków pracy urzędników. We wnioskach tych stwierdził walny zjazd, że pracownicy skarbowi należą do kategorji pracowników najgorzej sytuowanych z pośród pracowników państwowych, tak co do warunków pracy, jak i uposażenia i wysunął cały szereg postulatów, dotyczących ogółu pracowników, jak i specjalnie urzędników skarbowych. Postulaty natury ogólnej, domagające się zasadniczej regulacji płac wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, jako zasiłku, obliczonego w stosunku procentowym do uposażenia, wprowadzenia dodatków kresowych, uzdrowiskowych i t. p., wprowadzenia zmian w organizacji pomocy lekarskiej, oraz znowelizowania ustawy emeryalnej, odpowiadają postulatom, wysuwanych przez inne organizacje.

Po przyjęciu szeregu dalszych wniosków w sprawie zmiany statutu, oraz sprawozdania z działalności Samopomocy, dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów prof. dr. Kazimierza Bartla. (Pat.)

Ze Śląska Opolskiego

Jubileusze kapłańskie.

Diamentowy jubileusz (dnia 28 marca 1930 r.) obchodzą: Ks. Józef Glowatzki, prałat Jego Świątobliwości, książęco-biskupi komisarz, dziekan i proboszcz w Wysokiej (powiat strzelecki) i ks. Paweł Krutschek, radca duchowny i emerytowany dyrektor Księżówki w Nysie.

40-letni jubileusz kapłaństwa obchodzą (dnia 23 czerwca 1930 r.): ks. August Bertzik, radca duchowny, dziekan i proboszcz w Biskupicach pod Zabrzem; ks. Wiktor Hruby, dziekan honorowy i proboszcz więzienia w Strzelcach; ks. Czesław Klimas, proboszcz w Tarnowie, pow. Opole; ks. Brunon Laska, radca duchowny, emerytowany dziekan i proboszcz we Wrocławiu (dawniej w Pszowie); ks. Karol Riedel, dziekan honorowy i proboszcz w Boguszycach, powiat Opole.

25-letni jubileusz kapłaństwa obchodzą (dnia 23 czerwca b. r.): ks. Fryderyk Loch, proboszcz w Fyrlądzie, powiat Niemodlin (dawniej w Żorach); ks. Henryk Rduch, proboszcz w Racławicach, pow. Prudnik; ks. Teofil Schwela ,proboszcz w Zdziechowicach, powiat Olesno; ks. Franciszek Sonnek, proboszcz parafji śś. Piotra i Pawła w Opolu; ks. Jerzy Wischka, proboszcz w Rokiczy (pow. kozielski); ks. Antoni Wodarz, proboszcz w Pawłowie, pow. Racibórz; ks. Jan Zwior, proboszcz w Biedrzychowicach, powiat Prudnik.

25-letni jubileusz miejscowy obchodzą w bież. roku: Ks. Alojzy Kresse, profesor, radca duchowny i katecheta przy gimnazjum katolickiem w Opolu dnia 1 sierpnia; ks. Józef Lux, profesor i katecheta przy gimnazjum realnem w Raciborzu dnia 1 października; ks. Alfred Drzyzga, proboszcz w Szombierkach pod Bytomiem dnia 27 września; ks. Paweł Flascha, radca duchowny, dziekan i proboszcz w Szywałdzie pod Gliwicami dnia 8-go kwietnia; ks. Franciszek Friedrich, proboszcz w Kościanowicach, powiat Kluczborek dnia 2 października; ks. Paweł Heyduck, proboszcz w Kierpnie, pow. Prudnik dnia 1 kwietnia; ks. Karol Stawinoga, proboszcz w Żernicy, pow. Gliwice dnia 7 września; ks. Paweł Tobias, dziekan i proboszcz w Krapkowicach, pow. Opole dnia 18 października; ks. Herman Viebig, proboszcz w Wierzchu, powiat Prudnik dnia 27 lutego.

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Fiedlersglück" na **Rozbarku** uległ nieszczęśliwemu wypadkowi spawacz Ryszard Pach z Szarleja (województwo śląskie). Pach zajęty był naprawą beczki benzolowej, przyczem nastąpił wybuch i P. został ciężko okaleczony odłamkami. Przyczyny wybuchu dotychczas nie stwierdzono.

Z Zabrskiego.

W drodze do kościoła zmarła w ubiegły wtorek zamężna K. z **Zabrza.** Paraliż serca położył kres jej życiu.

Z Gliwickiego.

W ostatnich dniach wybuchł pożar w stodole posiadłości hrabiego Bergfeld-Baildon w **Łubiu.** Straże pożarne ugasiły wprawdzie ogień, lecz prawdopodobnie niedostatecznie, gdyż nad ranem ogień wybuchł ponownie i zniszczył stodołę doszczętnie wraz z zapasami zboża i maszynami rolniczemi. Szkody obliczono na ćwierć miljona marek. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

*

Wielki pożar zniszczył w noc noworoczną stodołę gospodarza Wincentego J. w **Wójtowejwsi** pod Gliwicami wraz z tegorocznem żniwem i maszynami rolniczemi. Pogorzelec ponosi dotkliwą szkodę.

*

W nocy na 31 grudnia ub. r. włamali się złodzieje do biura gminnego w **Ostropie** i skradli dwie pieczęcie urzędowe oraz 177 marek gotówki.

Z Raciborskiego.

W piątek po świętach odbyły się w **Tworkowie** wybory do zarządu kościelnego. Przeszło pół roku trwało, zanim przyszło ponownie do wyborów, gdyż poprzednie wybory zostały unieważnione. Do zarządu zostali wybrani znaczną większością głosów: Karol Zając, Ignacy Berlik, Emil Bożek, Konstanty Pawlik, Franciszek Danusz, Alojzy Kobliczek, Antoni Siwoń, a jako zastępcy Alojzy Bożek i Izydor Michna.

*

W **Szamarzowicach** padła ofiarą głupich żartów młoda dziewczyna Jośkówna. W oberży wiejskiej po strzelaninie sylwestrowej zgromadziła się młodzież. Młodzik Filip władając bronią palną, wymierzył z żartów do wymienionej dziewczyny. Padł strzał, który ją położył trupem.

Z Opolskiego.

W stodole gospodarza Grundkego w **Schodni Nowej** wybuchł pożar, który zniszczył budynek doszczętnie. Strażom ogniowym udało się na szczęście uratować dom mieszkalny.

Z Oleskiego.

We wieczór sylwestrowy spłonęło doszczętnie domostwo wraz z chlewami gospodarza Uty w **Przytocznej** koło Gołej.

Z całego świata.

Niesłychana zabobonność.

Od dawna wiadomo, że lud rumuński jest tak zabobonny jak bodaj żaden inny, ale to, co się niedawno temu wydarzyło w Rumunji, przechodzi wszelkie granice. Zmarł tam niejaki Preda i właśnie odbywał się obrzęd pogrzebowy przy jego trumnie. W chwili, gdy się wszyscy uczestnicy pospiesznie wycofali z izby, w której pozostał tylko pop (duchowny prawosławny) i stary wieśniak, ten ostatni nagle podszedł do trupa i w obliczu popa wbił mu swój nóż w serce aż po rękojeść. Pop przerażony odskoczył i zawiadomił rodzinę zmarłego o tem, co się stało, ta jednak nie okazała żadnego zdziwienia, tylko jeszcze wyraziła swą zgodę na to, co się stało. Sprawa wyjaśniła się następnie w taki sposób. Wedle wierzeń rumuńskich Preda, który przyszedł na świat przedwcześnie, bo w 7 miesięcy po poczęciu, po śmierci napewno zamieniłby się w wampira, krwiożercze zjawisko, któreby nocą nawiedzało innych i z nich krew wypijało, a temu można tylko zapobiec przez przebicie serca nożem. Pop starał się oczywiście ludzi pouczyć, że to jest grzesznym zabobonem i sprzeciwia się wszelkim zasadom religji, ale nie zdołał ich przekonać, bo lud rumuński jeszcze jest bardzo ciemny.

Uszedł śmierci, sam nie wie jakim sposobem.

Na lotnisku w Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych, zdarzył się niezwykły wypadek.

Oto jeden z lotników tamtejszych wzbił się w powietrze z pasażerem i usiłując dokonać wysoko w powietrzu, tak zwanego „loopingu" (koziołka), wypadł ze samolotu. Na szczęście, miał przyczepiony do pleców spadochron i zdołał go w czas otworzyć, wskutek czego spadł bez szwanku na ziemię. W samolocie atoli pozostał pasażer, nie mający bladego pojęcia o lotnictwie, i zdawało się więc, że czeka go śmierć nieuchronna. Widocznie jednak Opatrzność czuwała nad biedakiem. Widząc bowiem wylatującego z samolotu pilota, schwycił szybko za rękojeści sterów i tak jakoś bezwiednie manipulował niemi, że samolot nietylko odzyskał równowagę, ale nawet skierował się ku ziemi i wylądował tak gładko, jak kierowany przez najlepszego lotnika.

Zapytany po tej wstrząsającej przygodzie, jakim sposobem zdołał uratować się tak szczęśliwie, mimowolny lotnik odparł, że sam nie wie, jak to się stało.

Skarb w garbie.

Na wyspie hiszpańskiej Malorka zmarł niedawno temu Niemiec nazwiskiem Georg Bernstein, który tam mieszkał od kilku lat. Zmarły znany był ogólnie ze swego ogromnego garbu oraz stąd, że zjadał codziennie tylko małą kromkę chleba, z biedy czy skąpstwa. Po śmierci oddano zwłoki jego do zakładu lekarskiego celem stwierdzenia jej przyczyny i tam stwierdzono, że garb Bernsteina był sztuczny, a gdy garb otworzono, znaleziono wnim belgijskie papiery wartościowe za miljon franków i 10 tysięcy dolarów w banknotach. Oczywiście teraz dochodzą, skąd Bernstein pochodził i dla czego ukrywał majątek.

Wielkie bibljoteki świata.

Według statystyki, ogłoszonej przez „Zeitschrift für den Katholischen Religionsunterricht" w Düsseldorfie, na całej kuli ziemskiej znajduje się 1.038 bibljotek, które mają więcej niż 50.000 tomów każda. Razem wszystkie te bibljoteki posiadają 181 miljonów książek.

Na Europę przypada z tego 669 bibljotek ze 119.600.000 tomów, na Amerykę Północną 314 bibljotek z 54.100.000 tomów, na Amerykę Południową i Środkową 22 bibljoteki z 3.900.000 tomów, na Australję 7 bibljotek z 1.100.000 tomów, na Afrykę 3 bibljoteki z 200.000 tomów.

W Europie podział bibljotek pomiędzy poszczególne państwa przedstawia się, jak następuje: Niemcy 160 bibljotek i 29.500.000 tomów, Francja 111 bibljotek i 19.00.000 tomów. Anglja 111 bibljotek i 17.000.000 tomów, w tem księgozbiór Muzeum Brytyjskiego, który ze swemi więcej niż czterema miljonami tomów jest największą biblioteką świata, Włochy 85 bibljotek z 5.200.000 tomów, Austrja 32 bibljoteki z 5.200.000 tomów, Belgja 19 bibljotek z 3.000.000 t., Polska 14 bibljotek z 2.800.000 tomów i Hiszpanja 14 bibljotek z 2.500.000 tomów.

Prasa francuska o rządzie prof. Bartla.

Prasa francuska omawia obszernie ukonstytuowanie się w Polsce nowego gabinetu z prof. Bartlem na czele. Dziennik „Journal des Debats“ po streszczeniu dziejów czterech poprzednich gabinetów, których premjerem był profesor Bartel, zaznacza, że zgodził się on obecnie objąć władzę dopiero po dłuższych naradach z Prezydentem R. P., Marszałkiem Piłsudskim, oraz szeregiem wybitnych działaczy politycznych. Musiał oczywiście otrzymać pewne gwarancje na przyszłość, mianowicie co do rewizji obecnej konstytucji, która niebawem powinna nastąpić. Jako szczerze oddany przyjaciel Marszałka, dba on o to, aby kraj uniknął wstrząśnień i gwałtów i jest najlepiej wykwalifikowany dla przygotowania rewizji konstytucji. Co się tyczy polityki zagranicznej, pozostaje ona taką samą. Minaster Zaleski, który kieruje nią od lat kilku z ostrożnością i taktem, zachowuje portfel Spraw Zagranicznych.

Dziennik „Paris Midi“ zaznacza, że sam fakt, iż udało się stworzyć gabinet przy obecnym stanie stronnictw polskich, jest już wielkim sukcesem. Dowodzi on, że ani z jednej strony, ani z drugiej nie zamierzają w Warszawie uciekać się do bezprawia. Drugim objąwem, dodającym otuchy, jest pozostanie na czele Ministerstwa Spraw Zagranicznych ministra Zaleskiego, którego udział w rządzie wydaje sie równie potrzebny Polsce, jak Francji obecność Brianda u steru polityki zagranicznej. Jest to gwarancją polityki pokojowej i zorjentowania jej w kierunku przyjaźni francusko - polskiej. Pozostaje nareszcie podkreślić objęcie stanowiska premjera przez prof. Bartla. Prof. Bartel jest oddanym stronnikiem Marszałka Piłsudskiego, mamy więc w dalszym ciągu rząd Marszałka Piłsudskiego, który zajmuje — jak uprzednio — stanowisko ministra Spraw Wojskowych. Profesor Bartel jest nietylko wiernym współpracownikiem Marszałka Piłsudskiego, lecz również człowiekiem, obdarzonym wybitnemi cechami osobistemi, uczonym, który korzysta w kraju z wielkiej sympatji. Znany on jest wreszcie z chęci współpracowania z parlamentem. Możliwe jest więc, że obecny gabinet potrafi dotrwać do chwili przeprowadzenia reformy konstytucji.

Dziennik „L'homme Libre“ zaznacza, że od pamiętnej chwili dnia 31-go października, gdy Marszałek sejmu odmówił otwarcia posiedzenia z powodu przybycia do przedsionku Sejmu pewnej liczby oficerów sztabu generalnego, pragnących powitać Marszałka Piłsudskiego, oczekiwano w Polsce wypadków wielkiej doniosłości, przepowiadano ustanowienie od tej chwili jawnej dyktatury, którą uważano za nieuniknioną. Zagranicą umysły nawet najwięcej oddane sprawie demokracji były zaniepokojone pogłoskami, które sama prasa polska rozpowszechniała i które pozwalały przypuszczać, że nie było innego wyjścia wobec rzekomego chaosu, który miał panować w stosunkach wewnetrznych w Polsce. Tymczasem nie stało się nic podobnego. Nie dowodzi to jednak, aby sytuacja wewnętrzna była bardzo świetna. Obecność prof. Bartla na czele rządu stanowi gwarancję, że polityka antyparlamentarna, przeprowadzana od kilku miesięcy, straci na swej ostrości. Oprócz tego, wobec pozostawienia na czele Ministerstwa Spraw Zagranicznych ministra Zaleskiego, Polska będzie mogła w dalszym ciągu postępować w kierunku zajęcia miejsca, należnego jej wśród narodów europejskich.

„Le Quotidien“ — organ prawicy radykalnej — oświadcza, że skład nowego gabinetu polskiego jest zupełnie zadawalający. Profesor Bartel, choć jest całkowicie oddany Marszałkowi Piłsudskiemu, daje jednak poważne gwarancje tym, którzy chcą, ażeby uszanowane zostały prawa parlamentu. Wybitny ten uczony, stronnik metod umiarkowanych, jest w szczególny sposób wykwalifikowany do przeprowadzenia w ramach obecnej konstytucji głosowania nad jej rewizją. Co się tyczy polityki zagranicznej, to pozostaje ona bez zmiany, wobec pozostawienia portfelu Spraw Zagranicznych w rekach ministra Zaleskiego. Dobre stosunki między Francją i Polską nie ulegną żadnej zmianie. Sojusz i przyjaźń z Francją są Polsce wysoce potrzebne.

„La Republique“ — organ lewicowych stronnictw radykalnych — podkreśla życzliwe stanowisko, zajęte przez prasę polską wobec nowego gabinetu.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 8 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Juljusz Słowacki w podróży do Ziemi Świętej“ — 17.45 Muzyka baletowa z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej — 19.10 Muzyka — 19.20 Wykład dla gospodyń śląskich — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej — 20.05 Odczyt: „Wrocław w epoce piastowskiej“ — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura z Warszawy — 21.25 Koncert — 22.10 Feljeton z Warszawy — 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 13.10—15.00 i 15.45 Komunikaty — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.45 Muzyka baletowa — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Płyty gramofonowe — 20.15 Feljeton: W Brukseli — 22.10 Transmisja z Wilna — 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.45 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt: Boże Narodzenie w malarstwie — 18.45 Wiadomości dla harcerzy — 19.25 Odczyt o zapobieganiu gruźlicy — 20.00 Hejnał — 20.05 Słuchowisko filmowe — 22.10 Transmisja z Wilna — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramof. — 14.00 Giełda — 16.55 Pogadanka francuska — 17.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.45 Koncert solistów — 19.05 Rzeczy ciekawe — 20.15 Słuchowisko wesołe — 20.15 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.

Gliwice, fala 253 m.: 16.00 Śpiew — 16.30 Płyty gramofonowe — 18.50 Odczyt: Muzyka narodów — 20.00 Transmisja opery z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 15.20 Odczyt — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.30 Muzyka z hotelu — 20.00 Opera Mozarta: „Idomenus“ — następnie muzyka taneczna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ugoda.

W sprawie z oskarżenia prywatnego Leona Kowalczyka zamieszkałego w Chropaczowie, Kamionki 2 przeciw Bartodziejowi Mateuszowi zam. w Chropaczowie ul. Kościelna strony zawarły przed sądem ławniczym w Król. Hucie następującą ugodę.

Oskarżony cofa zarzut uczyniony oskarżycielowi prywatnemu w gazetach „Katolik, Górnoślązak, Goniec Śląski, Polska Zachodnia i Gazeta Robotnicza“ z dnia 27 marca 1927 r., w których posądził oskarżyciela prywatnego o oszustwo, jako bezpodstawny i polegający na fałszywych informacjach i przeprasza go za to.

Odwołanie to winien umieścić w druku najpóźniej do 20 listopada br. i to na tem samem miejscu, w którem ukazało się wymienione oskarżenie.

Oskarżony zobowiązuje się ponieść koszta postępowania karnego.

Oskarżyciel prywatny cofa skarżę.

(—) Lipka (—) Lubos

wypisano

Król. Huta, dnia 3 stycznia 1930 r.

(pieczęć) Gruś rejestrator sądowy.
Sekretarz sądu grodzkiego.